

KS. ANTONI MISIASZEK
UWM Olsztyn

SYTUACJA OSÓB OPUSZCZAJĄCYCH ZAKŁAD KARNY

W okresie przechodzenia w Polsce od totalitaryzmu do demokracji pojawiło się wiele problemów społecznych poprzednio niedostrzegalnych. Do takich można zaliczyć: bezrobocie, bezdomność, poczucie zagrożenia w społeczeństwie, przekonanie o uprzywilejowanej sytuacji przestępców. Przyczyny tych negatywnych zjawisk poszukuje się tylko w braku pieniędzy przeznaczanych na poszczególne resorty życia społecznego. Takie usprawiedliwienie jest powierzchowne i nie całkiem słuszne, ponieważ nie można zagwarantować bezpieczeństwa społecznego przez dostarczenie większej ilości pieniędzy organom ścigania i sądom. Zagrożenia społeczne pochodzą z wielu źródeł, a więc dyskusja powinna dotyczyć problemu, w jaki sposób zlikwidować te źródła. Ściganie przestępców i osadzanie ich w zakładach karnych jest ostatnim etapem w całym procesie budowania bezpieczeństwa społecznego.

Aby zrozumieć sytuację osób, które odbyły karę pozbawienia wolności i wróciły do społeczeństwa, należy najpierw zapoznać się z tymi wszystkimi przyzwyczajeniami i mechanizmami jakie powstają w czasie odbywania kary¹. Pomoc duszpasterska wymaga dokładnego rozpoznania potrzeb.

I. Odbywanie kary pozbawienia wolności

Najczęściej stosowaną karą za popełnione przestępstwa jest pozbawienie wolności. Izolowanie przestępcy od społeczeństwa ma na celu zabezpieczenie innych przed szkodliwą działalnością przestępcy. Ponadto umieszczenie sprawcy w miejscu odosobnienia, stanowi warunek sprzyjający do jego resocjalizacji². Prawodawca przewiduje za poszczególne przestępstwa i stopień zdemoralizowania przestępcy odpowiednie okresy pozbawienia

¹ A. Misiaszek, *Duszpasterstwo w resocjalizacji „społecznie nieprzystosowanych”*, Malbork 1999, s. 349.

² M. Czerwiec, *Więziennictwo. Zarys rozwoju więziennictwa*, Warszawa 1958, s. 15.

wolności. W przypadkach skrajnych, prawo przewiduje izolację przestępcy na całe życie. Istnieją dwie koncepcje karania: jedna przewiduje tylko dolegliwość karania, co ma być wyrazem odczucia sprawiedliwości. Staraniem sądu będzie tylko ustalenie proporcjonalności kary do przestępstwa³. Druga koncepcja karania zwraca uwagę na tzw. utilitaryzm. Chodzi tu o użyteczność każdego działania, karania również, które ma zapewnić człowiekowi jego pozytywne funkcjonowanie w społeczeństwie. Nie można zatem kierować się ani sympatią, ani antypatią w procesie karania, ale tylko użytecznością stosowanej kary⁴. Niezależnie od koncepcji karania, umieszczenie w miejscu odosobnienia jest samo w sobie uciążliwe dla człowieka, ponieważ łączy się z ograniczeniem jego woli. Nie może podejmować własnych postanowień, a to sprzeciwia się naturalnej skłonności. Dolegliwości izolacji dotyczą społecznego funkcjonowania, jak również psychiki osadzonego⁵.

Dolegliwości społeczne

1. Pozbawienie wolności jest podstawową dolegliwością, której więzień natychmiast doznaje. Następuje zerwanie normalnych kontaktów z ludźmi i ograniczenie wolności osobistej przez przebywanie w miejscu całkowicie odizolowanym od świata zewnętrznego, otoczonego wysokimi murami, podzielonego kratami i dobrze strzeżonego. Te wszystkie urządzenia wskazują na moralne odrzucenie więźnia przez społeczeństwo. Ustawicznie odczuwa on, że stracił status człowieka normalnego i został zaliczony do gorszej kategorii społecznej. Znaków zewnętrznych tej gorszej kategorii jest wiele: szary uniform jednakowy dla każdego, jednakowy program dnia, numer zamiast nazwiska, wymuszenie słów i gestów wyrażających szacunek przy zwracaniu się do funkcjonariuszy więziennych, często znacznie młodszych od więźnia.

2. Brak udogodnień materialnych. Mimo, że standard materialnego zabezpieczenia może być lepszy od tego, jaki więzień miał na wolności, to w subiektywnym odczuciu i w warunkach izolacji uważa on, że znalazł się w warunkach materialnych trudnych do wytrzymania i przeżycia. Dzieje się tak, ponieważ więzień nie ma prawa do posiadania czegokolwiek, co w jego odczuciu stanowi wielką dolegliwość społeczną. Brak posiadania rzeczy

³ A. Grześkowiak, Chrześcijańska wizja kary Giuseppe Bettiola, „Tygodnik Powszechny”, nr 42, 1985, s. 5.

⁴ J. Bentham, *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, Kraków 1958, s. 36 - 58.

⁵ L. Rabinowicz, *Podstawy nauki o więziennictwie*, Warszawa 1933, s. 83.

maturalnych redukuje osobowość człowieka do całkowitej i bezwzględnej zależności.

3. Pozbawienie autonomii. Ta uciążliwość polega na tym, że życie codzienne osadzonego jest dokładnie regulowane przepisami podawanymi w formie komend. Więzień nie może dokonywać najmniejszego wyboru, ani nie może podejmować żadnych, nawet najmniejszych, decyzji. Dla człowieka, który podejmował wiele ważnych decyzji. W wielu sprawach jego decyzje zawierały ryzyko powodzenia, czy niepowodzenia ważnego przedsięwzięcia. Nagle znalazł się w sytuacji całkowitego zakazu podejmowania najmniejszej nawet decyzji. To wywołuje stan bardzo trudny do zniesienia. W ten sposób dokonuje się całkowite złamanie osobowości więźnia.

4. Pozbawienie poczucia bezpieczeństwa wynika z faktu zastosowania osobiwej metody zredukowania skłonności przestępczych człowieka, zmuszając go do związania się na całe miesiące i lata z tysiącami innych przestępców, kryminalistów, zbrojeńców, ludzi całkowicie zdemoralizowanych, złodziei, gwałcicieli, morderców. W takim towarzystwie więzień ma świadomość, że może być w każdej chwili atakowany. Jeżeli pozwoli się pokonać, to stanie się całkowitą ofiarą przestępców. Nigdy nie może pozwolić sobie na chwilę słabości⁶.

Negatywny kontakt z innymi więźniami jest z góry przewidziany. Historia więziennictwa podaje wiele zagrożeń wynikających ze wzajemnego kontaktu więźniów. W carskich więzieniach celowo mieszano więźniów. Przestępcy kryminalni, zbrodniarze byli pomieszani z więźniami politycznymi, którzy zawsze byli ludźmi wykształconymi, pochodzącymi z klasy szlacheckiej, czy nawet arystokratycznej. Takie mieszanie miało na celu wywołanie dodatkowej uciążliwości dla więźniów politycznych.

W więzieniach powstają grupy nieformalne, które tworzą subkulturę. Do najbardziej „cenionych” więźniów należą w danej subkulturze ci, którzy odbywają długoletnie wyroki. Grupa nieformalna nie zawiązuje się w celu wzajemnej pomocy, ale często staje się dodatkową uciążliwością dla innych osadzonych.

Należy pamiętać, że więzień nie ma najmniejszego prawa skargi na innych więźniów. Wszelkie objawy donosicielstwa, czy skargi bywają ostro tępione przez pozostałych więźniów. Nie może być żadnej skargi, ani żadnego narzekania na to, co się dzieje w kontaktach prywatnych z innymi odbywającymi karę pozbawienia wolności.

5. Pozbawienie regularnych i zwykłych kontaktów seksualnych, powoduje powstawanie różnego rodzaju zbrojeń i nadużyć na tym tle.

⁶ M. Kosewski, *Agresywni przestępcy*, Warszawa 1977, s. 228 - 231.

Przestępcy najczęściej prowadzili zbyt intensywne życie seksualne na wolności jako pewne dopełnienie swobodnego przekraczania prawa i zasad moralnych. Dlatego przestawienie się na całkowitą wstrzemięźliwość seksualną stanowi wielką uciążliwość psychiczną. Tym bardziej, że ta wstrzemięźliwość jest wymuszona, a nie motywowana czymś bardziej ważnym.

Mechanizmy psychiczne więźnia

Regulamin więzienny stanowi zasadniczą uciążliwość dla osadzonych. Łamanie regulaminu powoduje bardzo surowe represje. Dlatego odbywający karę starają się łagodzić niektóre wymogi regulaminu. Powoduje to powstawanie psychicznych mechanizmów dostosowawczych do panujących warunków, ale bez wewnętrznej akceptacji. Tu zachodzi różnica pomiędzy regulaminem np. w domu zakonnym a w zakładzie karnym. W zakonie regulamin jest przyjęty wewnętrznie jako osobista własność, jako tożsamość, natomiast w zakładzie karnym następuje tylko zewnętrzne udawanie akceptacji, ponieważ nie istnieje żadna inna możliwość. Więzień nigdy nie identyfikuje się z tym wszystkim, co pod przymusem musi przeżywać. Psychicznie jest w całkowitej opozycji do tego wszystkiego co go otacza. Wywołuje to negatywne skutki psychiczne, które mogą mieć charakter trwałe i nieodwracalny. Człowiek będzie zdolny zewnętrznie uwierzyć nawet w ewidentne kłamstwo, o którym jest wewnętrznie przekonany, że jest kłamstwem. Zewnętrzne przekonanie staje się całkowicie oderwane od wewnętrznego przekonania. W rozumowaniu przestają działać wszelkie przesłanki logiczne. Na ich miejsce wchodzi doraźny pragmatyzm. Wszystkie te nieprawidłowości nabyte w czasie odbywania kary mogą mieć charakter trwałe w zależności od czasu trwania kary pozbawienia wolności.

Podręczniki psychologii wymieniają cały szereg mechanizmów obronnych stosowanych przez ludzi w trudnych sytuacjach życiowych. Należy pamiętać, że ludzie odbywający karę więzienia, z konieczności znajdują się w sytuacji skrajnej, która sprzyja do powstawania w psychice wielu mechanizmów obronnych, a więc pojawia się coś trwałego w osobowości człowieka. Poza mechanizmami obronnymi, w mniejszym lub większym stopniu, wszystkich skazanych dotyczą jeszcze inne zjawiska psychiczne, które decydują o degradacji osobowości człowieka i pozostawiają trwałe ślady w psychice. Do tych zjawisk należą: stygmatyzacja, standaryzacja, degradacja i depersonalizacja⁷.

⁷ M. Ciosek, *Wybrane sytuacje izolacji dobrowolnej a zdrowie i zachowanie się człowieka*, „Zdrowie Psychiczne”, nr 1-4, 1990, s. 73 - 83.

1. Już w fazie dochodzenia, aresztowania, gdy podejrzany otrzymuje sygnały, że będzie należał do mniejszości w społeczeństwie, rozpoczyna się bardzo ważny proces **stygmatyzacji**. Ten proces rozwija się w sposób pełny w zakładzie karnym. Tam zaistniały wszystkie okoliczności zaznaczenia skazanego. W całym okresie odbywania kary, jak również po opuszczeniu więzienia, człowiek pozostaje w przekonaniu, że jest kimś gorszym od innych ludzi. Ta świadomość napiętnowania z biegiem czasu staje się czymś trwałym i pozostaje często na całe życie. Stygmatyzacja po zakończeniu warunków jej powstania, wymaga gruntownego leczenia psychiatrycznego.

2. Proces **standaryzacji** polega na stopniowym zanikaniu indywidualności, osobowości. Każdy człowiek pragnie być kimś odrębnym, niepowtarzalnym, indywidualnym. Natomiast w więzieniu nie liczy się niczyja osobowość. Wszystko jest podporządkowane jednolitej masie. Standaryzacja jest całkowitym zaprzeczeniem bycia kimś. Standaryzacja ma doprowadzić z jednej strony do likwidacji indywidualności, a z drugiej strony tworzy z poszczególnych osób „bezbarną masę”. Gdy mówi się o więzieniu, to nie wymienia się poszczególnych więźniów jako osoby, ale używa się określenia „więźniowie”.

3. **Degradacja** polega na całkowitej utracie własnej godności ludzkiej. Ciągłe upokorzenia więźnia przez zwracanie się do niego w formie obraźliwej, np. ty złodzieju, rabusiu, bandyto, łotrze powoduje stopniową utratę poczucia godności osobistej. Po pewnym czasie więzień traci poczucie ludzkiej godności. O jego upodobaniach, pragnieniach, uczuciach, potrzebach fizycznych i duchowych decyduje kto inny. Więzień musi nabrać przekonania, że sam nie przedstawia żadnej wartości w życiu. Nawet przeciwnie - jest zaprzeczeniem podstawowych wartości ludzkich.

4. Proces **depersonalizacji** wiąże się ściśle z wcześniej omówionymi procesami, a polega na uświadomieniu sobie nierealności samego siebie. Depersonalizacja jest trwałym mankamentem psychicznym człowieka, który odbył karę pozbawienia wolności⁸.

W okresie odbywania kary więzienia zauważa się u więźnia trzy etapy. Nie zależą one od czasu izolacji, chociaż niektórzy wyodrębniają okresy czasowe u więźniów skazanych na długie lata. W okresie pierwszym - ok. 3 lata, więzień charakteryzuje się buntem przeciw regulaminowi. W tym okresie wykształca się niechęć, a następnie nienawiść do personelu więziennego. Drugi okres, to głęboki smutek, nuda i tęsknota. Poczucie całkowitej beznadziejności wytwarza pewien stan trwały w psychice więźnia.

⁸ S. Steuden, *Współczesne koncepcje depersonalizacji*, „Zdrowie Psychiczne”, nr 4, 1983, s. 30 - 37.

Nabiera on przekonania, że nic nie może się zmienić w jego życiu. Odczuwa tylko ustawiczną, przykrą terażniejszość. Trzeci okres, końcowy, to duchowa cisza, znieruchomienie, tępe cierpienie. Świadomość otrzymania wolności w tym okresie napawa lękiem⁹. Powstaje psychiczne przekonanie o niepodołaniu życiu na wolności w sposób zbliżony do innych ludzi, chociaż wolność w przekonaniu więźnia jawi się jako najwyższe dobro.

U ludzi inteligentnych może nastąpić w warunkach całkowitej izolacji więziennej głęboka refleksja nad własną winą. Natomiast osoby silnie związane ze środowiskiem przestępczym popadają w dalszą deformację osobowości. Ci ludzie podlegają częstym zmianom nastrojów, występują u nich agresja, a często objawy hysterii. Dlatego w jakichkolwiek kontaktach z więźniami zachowuje się daleko idącą ostrożność o własne bezpieczeństwo¹⁰.

Stawiamy pytanie: czy całkowita izolacja przyczynia się do resocjalizacji przestępcy? Doświadczenie wskazuje na zupełnie coś przeciwnego. Nie tylko, że więzień nie został doprowadzony do poczucia winy i chęci poprawy, ale utrwalił się jeszcze bardziej w przekonaniu, że doznał niesprawiedliwości i powinien dokonać odwetu. Ponadto w czasie odbywania kary w całkowitej izolacji nabył wielu wad i przyzwyczajzeń, wypaczeń psychicznych, które na wolności będą dla niego prawdziwym problemem.

II. Życie na wolności po opuszczeniu więzienia

Kara pozbawienia wolności bywa najczęściej ograniczona w czasie. Po odbyciu kary, osadzony wraca na wolność. Jedni wracają po kilku latach, inni po kilkudziesięciu, a pewna liczba nie powraca w ogóle, ponieważ otrzymali karę dożywotniego więzienia.

Utrata całkowitego lub tylko w części wyobrażenia o życiu na wolności powoduje powstanie u więźnia cechy bezradności. Formy życia społecznego zmieniają się, chociaż nie na tyle gwałtownie, aby wprowadzały w zakłopotanie normalnego człowieka w normalnym środowisku. Natomiast zwolniony z więzienia po kilku latach całkowitej izolacji, nie jest w stanie poruszać się swobodnie w życiu codziennym. Nawet bardzo drobne i niedostrzegalne zmiany w życiu społecznym stają się problemem, np. przed odbywaniem kary więzienia nie było jeszcze powiatów, albo kupowało się wszystko na kartki.

⁹ K. Szczutowska, *Psychologiczne problemy niedostosowania społecznego*, Bydgoszcz 1974, s. 34.

¹⁰ M. Ciosek, *Człowiek w obliczu izolacji więziennej*, Gdańsk 1996, s. 164.

Pewne wydarzenia, jakie się dzieją poza murami zakładu karnego, nie są znane osadzonemu. W sposób zamierzony nie udziela się informacji dotyczących protestów społecznych, strajków, przejawów anarchii w życiu publicznym. Informowanie o takich wydarzeniach mogłoby prowadzić do buntów w zakładach karnych, a takie zjawisko jest bardzo niebezpieczne. A więc dla celów bezpieczeństwa, osadzeni w zakładach karnych nie mogą otrzymywać wszystkich informacji dotyczących życia publicznego na wolności.

Powrót do społeczeństwa nie oznacza całkowitej akceptacji więźnia przez społeczeństwo. W sytuacji braku więźniów politycznych, każdy powracający na wolność nie cieszy się uznaniem w środowisku.

Zwolnieni z więzienia często starają się odreagować swoje przyzwyczajenia nabyte w zakładzie karnym. To odreagowanie polega na poszukiwaniu form dawnego życia, na nawiązywaniu kontaktów z dawnymi kolegami, z którymi dokonywano przestępstw. Nie zawsze takie kontakty są możliwe, ponieważ grupa przestępcza przestała istnieć. Wówczas dawny więzień czuje się obciążony wszystkimi przyzwyczajeniami nabytymi w czasie odbywania kary. O własnych siłach nie będzie w stanie dojść do normalnego funkcjonowania w społeczeństwie. Należy pamiętać, że chętnych do udzielania pomocy dawnemu więźniowi jest w społeczeństwie bardzo mało. Najczęściej dawny więzień wzbudza lęk u innych ludzi. Przyjmuje się zasadę, że z takim, który odbył karę więzienia, nie należy utrzymywać żadnych kontaktów.

1. Stosunek rodziny do powracającego z więzienia. Rodzina może być środowiskiem oczekującym na powracającego. Dzieje się tak w sytuacji, gdy rodzina miała kontakt z odbywającym karę więzienia. Tak było zawsze w wypadku więźniów politycznych. Sytuacja jest radykalnie inna, gdy odbywanie kary pozbawienia wolności łączyło się z krzywdą dla rodziny. Np. skazany otrzymał karę za znęcanie się nad rodziną, albo przez swoje przestępstwa doprowadził rodzinę do sytuacji skrajnej pod względem materialnym. Wówczas osadzony traci całkowicie kontakt z rodziną, a niechęć członków rodziny pogłębia się w okresie odbywania przez niego kary. Odbycie kary więzienia za popełnione przestępstwo nie równa się z wybaczeniem przez rodzinę winy zaciągnięte wobec niej.

Powracający na wolność, a nieakceptowani przez rodzinę stają się automatycznie ludźmi bezdomnymi. Pewna część z konieczności powraca do życia przestępczego i najczęściej trafia z powrotem do więzienia stając się recydywistami. Zakład karny staje się wówczas jedynym miejscem bezpiecznym, a nawet beztruskim.

Na 20 osób bezdomnych przebadanych w 1998 r. na Dworcu Centralnym w Warszawie, 11 osób było po odbyciu kary więzienia w różnym

wymiarze czasu (od 4 do 6 lat pozbawienia wolności). Ci ludzie po powrocie z zakładu karnego nie zostali przyjęci przez rodziny. Każdy z nich twierdził, że nie może popełnić dalszego przestępstwa, aby dostać się do więzienia. Woli życie bezdomnego. Dlatego możemy powiedzieć, że przyczyną bezdomności w znacznej mierze jest powrót z więzienia ludzi, którzy nie znajdują miejsca, do którego mogliby wrócić i rozpocząć normalne życie¹¹.

2. Stosunek najbliższego środowiska. Przez środowisko należy rozumieć miejsce zamieszkania przed odbywaniem kary pozbawienia wolności. W znaczeniu ogólnym środowisko dzieli się na: wielkomiejskie, małomiasteczkowe i wiejskie. W środowisku wielkomiejskim występuje anonimowość. Więzień po odbyciu kary jest dostrzegany tylko przez najbliższych sąsiadów. Natomiast w małym mieście samo środowisko z natury sprzyja obserwacji każdego mieszkańca. Na stosunkowo szczupłym terytorium zamieszkuje znaczna liczba ludzi. Wszyscy się znają, każdy o każdym wie więcej niż w dużej aglomeracji miejskiej. Ta sytuacja środowiskowa nie sprzyja przyjęciu powracającego z więzienia. Podobnie jest w środowisku wiejskim. Środowisko jest bardzo surowe w ocenie. Kto odbywał karę pozbawienia wolności, będzie ustawicznie podejrzany nie tylko przez sąsiadów, ale również przez instytucje publiczne. Wystarczy, aby w środowisku dokonano przestępstwa, policja natychmiast odwiedza i przesłuchuje dawnego więźnia.

W życiu prywatnym, ten kto odbywał karę, jest przez środowisko znacznie surowiej oceniany. Dlatego powinien zawsze mieć świadomość, że jest obserwowany i oceniany. Dawnemu więźniowi pomaga przyzwyczajenie wyniesione z zakładu karnego, że nie można mieć zaufania do nikogo. W kontaktach z ludźmi należy zachować bardzo daleko idącą ostrożność i kierować się podejrzliwością.

Istnieje nieliczna grupa powracających na wolność, którzy są przyjęci przez swoje poprzednie środowisko. Chodzi tu o środowisko zorganizowanej grupy przestępczej, która bardzo często „deleguje” jednego ze swoich członków do odbywania kary pozbawienia wolności. To jest metoda wprowadzania w błąd organów ścigania i opinii publicznej. Okres odbywania kary przez takiego więźnia stanowi jak gdyby dalszy ciąg jego przestępczej działalności. Powrót na wolność takich osadzonych dokonuje się często bardzo „uroczyście”: pod bramę zakładu karnego podjeżdżają luksusowe samochody, nie brak jest przedstawicieli środków masowego przekazu, zwolniony udziela wywiadów itp. To są jednak przypadki sporadyczne.

¹¹ Badania przeprowadzone na Dworcu Centralnym w Warszawie w czerwcu 1998 (wyniki w zbiorach autora).

3. Utrata poczucia własnej wartości. W czasie odbywania kary pozbawienia wolności pewne cechy osobowości więźnia były szczególnie przydatne, a inne pogardzane. Do najbardziej cenionych wartości u współwięźniów jest brak wszelkiej wrażliwości na doznawaną wzdrgę. U więźnia powstaje całkowita odporność psychiczna i fizyczna na doznawane upokorzenia, wzdrgę i poniżenie. Okres odbywania kary jest wykorzystywany do całkowitego złamania osobowości więźnia i udowodnienia mu, że jest nikim. W czasie odbywania kary osadzony utracił wrażliwość na zwykłe formy grzecznościowe, jakie stosuje się wobec drugiego człowieka. To powoduje uwierzenie przez więźnia, że nigdy nie będzie pełnowartościowym członkiem społeczeństwa. Taki stan psychiczny wpływa na całkowitą utratę chęci podejmowania jakichkolwiek starań o dalsze życie.

Utrata poczucia własnej wartości i przydatności prowadzi do zachwiania równowagi psychicznej i powoduje głęboką depresję. Osoba w takim stanie poszukuje izolacji od społeczeństwa. Powszechnie taki stan nazywa się „chorobą wolności”. Zwolniony nie jest w stanie psychicznie zaakceptować odzyskanej wolności.

4. Utrata zaufania do ludzi jest cechą charakterystyczną człowieka po odbyciu kary pozbawienia wolności. Zwolniony dopatruje się ustawicznie ataku ze strony innych ludzi i dlatego bardzo głęboko analizuje każde działanie drugiego człowieka. Wewnętrznie zabezpiecza się przed wpływem z zewnątrz. Taka postawa utrudnia udzielenie pomocy zwolnionemu z więzienia. W przypadkach skrajnych potrzebne będzie leczenie psychiatryczne.

5. Rezygnacja z pełnego życia rodzinnego. Jeżeli zwolniony jest przyjęty przez rodzinę, to tylko pozornie powrócił na warunkach poprzedzających uwięzienie. Jego status w rodzinie jest słabszy od poprzedniego. Badania wykazują, że większość ojców rodzin, po odbyciu kary, rezygnuje z włączenia się w proces wychowania dzieci. Żyją raczej obok problemów wychowawczych. Ten stan jest spowodowany świadomością dokonania przestępstwa, co utrudnia wpływ na wychowanie dzieci. Dawanie uwag i pouczeń koniecznych w procesie wychowawczym spotyka się ze strony dziecka z opozycją. Inni członkowie rodziny mają również świadomość, że są lepsi; jeżeli nawet tego nie okazują, to i tak zwolniony żyje w takim przekonaniu.

Powrót więźnia politycznego zmienia również sytuację w rodzinie, ale to jest na korzyść zwolnionego. Jednak odbywanie kary za przekonania polityczne, religijne, światopoglądowe jest dziś bardzo rzadkim zjawiskiem. Kraje demokratyczne dążą do całkowitego wyeliminowania kary pozbawienia wolności za przestępstwa polityczne, z wyjątkiem wyraźnej zdrady stanu,

szpiegostwa, działania na rzecz osłabienia obronności kraju itp. Natomiast opozycja polityczna nie może podlegać karaniu.

Opieka postpenitencyjna

Opieka duszpasterska w zakładach karnych w Polsce jest zapewniona i ciągle rozwija się. Osadzeni mają możliwość nie tylko uczestniczenia w nabożeństwach, ale jest również katechizacja, działalność charytatywna, umożliwia się również pogłębianie wiedzy religijnej. Osadzeni mają możliwości pełnego życia religijnego. Mankamentem tego duszpasterstwa jest całkowity brak zainteresowania ze strony parafii pochodzenia więźnia. Księża kapelani stwierdzają, że najczęściej proboszcz własny nie interesuje się w ogóle osadzonym parafianinem ani jego rodziną. Nawet w wielu wypadkach staranie księdza kapelana spotkało się ze zdecydowaną odmową. Całość duszpasterstwa w zakładach karnych pozostaje tylko w gestii księży kapelanów¹².

Po opuszczeniu zakładu karnego, zwolniony powraca do środowiska i unika wszelkich kontaktów. Również parafia nie poszukuje zwolnionych, a nawet przeciwnie; stara się, aby nie mieć z nimi żadnych kontaktów. Jeżeli zwolniony zgłosi się w biurze parafialnym i oświadczy, że opuścił zakład karny, natychmiast wzbudza lęk. Najczęściej otrzymuje pomoc doraźną i polecenie, że nie powinien więcej przychodzić. Na tym kończy się kontakt ze zwolnionym z więzienia. Takie postępowanie nie obejmuje wszystkich parafii w Polsce. Istnieje zdecydowana mniejszość parafii, które podejmują starania o zwolnionych z więzienia parafian.

Przeprowadzone wywiady w parafiach wyjaśniły, że na 54 parafie w dużym mieście, tylko jedna interesuje się parafianami po odbyciu kary pozbawienia wolności. Pozostałe nie okazują żadnego zainteresowania.

Zwolniony z więzienia powraca do środowiska i potrzebuje dosłownie wszystkiego. Znalezienie mieszkania i pracy stanowi bardzo dużą trudność. Bez rozwiązania tego problemu wszelkie inne działania nie mają większego znaczenia. Wielu opuszczających zakład karny, a pozostających bez mieszkania i pracy, bardzo szybko dochodzi do wniosku, że zakład karny był jedynym miejscem bezpiecznego pobytu. Po pewnym czasie zwolniony pragnie, aby z powrotem wrócić do więzienia. Nie każdy jednak „nadaje” się do popełnienia następnego przestępstwa, które gwarantowałoby powrót do więzienia. Wtedy funkcjonują jako bezdomni, włóczędzy, drobni przestępcy, ludzie, którzy wzbudzają lęk i należy ich unikać.

¹² Z. Lasocik, *Praktyki religijne więźniów*, Warszawa 1993, s. 127 - 162.

Najczęściej cała opieka postpenitencjarna ogranicza się tylko do inwigilowania zwolnionego z więzienia. Prawie zawsze działalność kuratora społecznego ogranicza się do werbalnego kontaktu ze zwolnionym.

Jednym z bardzo trudnych osiągnięć dla zwolnionego z więzienia jest znalezienie pracy. Wywiady przeprowadzone w 15 warsztatach samochodowych, które zatrudniają po kilka osób, tylko cztery zadeklarowały przyjęcie do pracy zwolnionego z więzienia. Pozostałe stanowczo odmówiły, podając cały szereg powodów. Najczęściej przytaczanym powodem było przykre doświadczenie z przeszłości, zwłaszcza w sytuacji gdy w warsztacie uczniowie odbywają praktykę. Kontakt dawnego więźnia z uczniami, zdaniem właściciela warsztatu, jest niewskazany.

Trudność w znalezieniu pracy stanowi najpoważniejszy problem dla zwolnionego z więzienia. Bez pomocy innych osób, czy instytucji, nie będzie on w stanie zdobyć zatrudnienia.

Uwagi końcowe

1. Dla rozpoczęcia jakiegokolwiek działalności duszpasterskiej konieczna jest odpowiednia informacja. Zdobycie informacji na temat parafian odbywających karę pozbawienia wolności jest rzeczą dosyć trudną. Rodzina najczęściej utrzymuje w tajemnicy fakt odbywania kary przez jednego z jej członków. Jeżeli parafia jest podzielona na odpowiednie sektory duszpasterskie, to uzyskanie informacji będzie łatwiejsze. Świeccy pomocnicy duszpasterscy w sposób dyskretny będą uczulani na zdobywanie informacji.

2. Następnym etapem, to nawiązanie kontaktów z rodziną osadzonego. Pomoc świeckich apostołów zrzeszonych np. w Akcji Katolickiej jest w tym wypadku konieczna¹³. Ksiądz proboszcz powinien nawiązać bezpośredni kontakt z parafianami odbywającymi karę pozbawienia wolności. Ten kontakt może być przez wysłanie życzeń świątecznych, dostarczenie paczki od parafii, napisanie listu i cały szereg nawet tylko symbolicznych znaków pamięci.

3. Właściwa pomoc rozpoczyna się w momencie powrotu więźnia na wolność. Należy zachować całkowitą dyskrecję, ale świeccy apostołowie parafialni powinni natychmiast odwiedzić powracającego z więzienia. Pomocne będzie włączenie go do odpowiedniej grupy modlitewnej.

4. Pomoc materialna dotyczy możliwości znalezienia pracy zgodnie z zawodem zwolnionego. Parafia może udzielić poręczenia w miejscu pracy i zainteresować się podopiecznym pracującym.

¹³ J. Majka, *Cele i rodzaje apostołstwa świeckich*, „Homo Dei”, (156) nr 2, 1975, s. 22 - 29.

5. Powracający z więzienia nie może poczuć się osamotniony, odrzucony w środowisku. Parafia stanowi środowisko bardzo dobrze zorganizowane, które służy wszystkim mieszkańcom, nawet niewierzącym lub należącym do innej religii.

Parafia w spełnianiu diakonii ma charakter ekumeniczny i uniwersalny. Świadczy pomoc dla wszystkich i obejmuje całego człowieka.

6. Obecnie projektuje się w resocjalizacji więźniów okres przejściowy, który polegałby na stopniowym łagodzeniu dolegliwości wynikających z izolacji. Więzień pod koniec odbywania kary mógłby pracować poza zakładem karnym powracając po pracy do zakładu. Taki system przyczyniłby się do stopniowego przyzwyczajenia się do życia na wolności. Oczywiście jest to tylko projekt, bardzo trudny do realizacji. Trudności wynikają z wielu źródeł. Najpierw osadzeni nie podejmują w zakładzie karnym żadnej nauki. W 1999 r. na ok. 60 tys. osadzonych tylko 10 osób podejmowało studia wyższe. A więc przygotowanie do zawodu nie znajduje zainteresowania, mimo że wielu osadzonych jest w wieku młodym. Następną trudność, to zbyt nikły stopień resocjalizacji dokonany przez zakład karny. W wielu przypadkach jest zupełnie coś odwrotnego. Powracający po odbyciu kary jest w większym stopniu zdemoralizowany, niż był przed odbywaniem kary.

7. Pomoc duszpasterska powracającym z więzienia nie jest działaniem wyłącznym. W tę pomoc powinny zaangażować się różne instytucje, a szczególnie kurator społeczny, który jest odpowiedzialny za pomoc na rzecz ludzi po odbyciu kary więzienia.

Pojawia się tendencja, aby obciążyć duszpasterstwo wyłączną odpowiedzialnością za resocjalizację „społecznie nieprzystosowanych”. Należy rozumieć, że duszpasterstwo nie jest jedyną i wyłączną formą resocjalizacji. Stanowi ono pewien fragment w całym procesie przywracania społeczeństwu upadłych ludzi. Oczywiście, nie może zabraknąć duszpasterstwa w resocjalizacji, ale musi być zachowana odpowiednia proporcja.

Obecnie dokonuje się resocjalizacji przez działania psychologiczne, naukę, pracę, wychowanie do pobudzenia zapotrzebowania na wartości wyższe. Do tego procesu włącza się również duszpasterstwo. Jednak w praktyce po opuszczeniu zakładu karnego pozostaje tylko duszpasterstwo, jako jedyna możliwość pomocy dla zwolnionego z więzienia.

8. Duszpasterstwo ogólne powinno uwzględniać bardziej niż dotychczas zagadnienie przebaczenia, odpuszczenia grzechów i poprawy grzesznika. Te zagadnienia nie mogą być umieszczone tylko w teoretycznych rozważaniach katechizmowych, ale powinny mieć odniesienie praktyczne.

Należy wyjaśniać konieczność stworzenia takich warunków w środowisku, aby były sprzyjające całkowitej resocjalizacji powracających z więzienia. Jest to w gestii chrześcijańskiej miłości bliźniego. Oczywiście, nawracanie przestępców po odbyciu kary pozbawienia wolności nie należy do łatwych działań duszpasterskich.

RIASSUNTO

Nel periodo di incarcerazione, una persona isolata nei confronti della società è messa a diverse attività che sono previste e imprevedute che hanno come scopo la sua piena resocializzazione. In realtà viene totalmente o parzialmente distrutta la personalità del carcerato. Lo stesso isolamento dalla società e i rigori messi in funzione in un carcere sono il motivo di sorgere nella psichica di una persona incarcerata un certo tipo di cambiamenti stabili. Nel momento di un ritorno alla libertà questi cambiamenti non spariscono ma provocano tantissime difficoltà nella vita in libertà.

La società sente paura davanti agli exincarcerati, ecco perché loro non riescono a trovare a un aiuto e una cura esatta. Più delle volte diventano persone senza casa ed inclini alla recidiva. Il carcere li sembra in questo momento un posto di sicurezza, della cura ed anche dell'amicizia.

Ogni persona imprigionata viene da una certa parrocchia, per questo dovrebbe contare sull'aiuto della comunità parrocchiale. Oggi in pratica quest'aiuto è scarsissimo. Bisogna dunque impegnare sempre di più gli apostoli laici alla cura adatta nel periodo che viene dopo l'incarcerazione. Di natura questo tipo di lavoro è molto difficile, perché non è sempre possibile trovare un'esatta informazione sui parrocchiani incarcerati, però la comunità parrocchiale deve risolvere questa difficoltà.